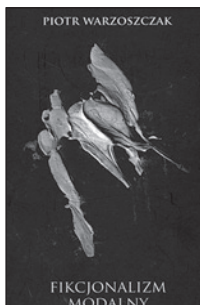


Piotr Warzoszczak, *Fikcjonalizm modalny*

Warszawa: Ośrodek Badań Filozoficznych, 2014, 341 s.
(seria *Biblioteka Ośrodka Badań Filozoficznych*)
ISBN 978–83–931671–8–0



Książka Piotra Warzoszczaka *Fikcjonalizm modalny* porusza ważny problem z zakresu ontologii — problem rzeczywistości światów możliwych. Jak słusznie wskazuje autor, zasadniczym powodem sformułowania koncepcji światów możliwych było dążenie do wyjaśnienia natury dyskursu modalnego. Jedną z głównych kwestii, którą musi rozstrzygnąć zwolennik wyjaśniania możliwości i konieczności w kategoriach światów możliwych, jest pytanie: Czy światy możliwe istnieją? Jako argument za pozytywną na nie odpowiedź można przywołać słynne *dictum* Willarda Van Ormana

Quine’a „być to być wartością zmienną”. Skoro światy możliwe są wartościami zmiennych w takich wypowiedziach, jak: „Istnieje możliwy świat ξ , w którym żaden filozof nie zajmuje się światami możliwymi”, to światy możliwe istnieją. Jednak nie wszyscy filozofowie uznający użyteczność wyjaśnień dyskursu modalnego w kategoriach światów możliwych są skłonni zgodzić się z tą tezą, to znaczy, z tezą o istnieniu światów możliwych. Autor przedstawia i omawia koncepcje tych myślicieli, którzy są przekonani, że użycie terminu „możliwy świat” nie musi pociągać za sobą zobowiązań ontologicznych. Skupia się on na tak zwanych koncepcjach fikcjonalistycznych, które uznają, że twierdzenia dotyczące światów możliwych roszczą sobie pretensje do prawdziwości, lecz nie są prawdziwe i, co więcej, są akceptowane ze względu na to, że posiadają innego typu zalety. Autor swój wybór tematu uzasadnia tym, że fikcjonalizm modalny jest jego zdaniem najbardziej wiarygodną odmianą antyrealizmu modalnego.

Niewątpliwą zaletą książki jest to, że omawiana w niej problematyka była do tej pory niezbyt często dyskutowana w polskiej literaturze. Warzoszczak w jasny

i przejrzysty sposób formułuje główny problem. Należy także podkreślić, że autor bardzo wnikliwie analizuje różne wersje fikcjonalizmu modalnego. Przede wszystkim eksplikuje treść tych koncepcji, poświęca jednak także sporo miejsca na omówienie zarzutów wysuwanych przeciwko nim. Co więcej, nie ogranicza się do referowania poglądów innych autorów, ale także przedstawia własne propozycje i uwagi krytyczne.

Książka Warzoszczaka niestety posiada także wady. Te zasadnicze nie mają charakteru merytorycznego, lecz edytorski. Omówienie słabych stron zaczęną jednak od tych, za które odpowiedzialny jest sam autor. Na stronie 50 stwierdza on, że relacja superwencji jest relacją symetryczną, co stanowi ewidentny błąd. Wątpliwości budzi także sposób, w jaki autor wyjaśnia, na czym polega nonkognitywistyczna interpretacja pewnej klasy twierdzeń: „twierdzenia te nie są reprezentacjami tego, jak się rzeczy mają, a jedynie wyrazami niepropozycjonalnych postaw [...] wobec pewnych przedmiotów, zdarzeń, czynów itd.” (s. 66). Jako przykład takiej postawy podana jest dezaprobata. Wydaje się, że autor bezpodstawnie utożsamia znaczenie wyrażenia „postawa propozycjonalna” ze znaczeniem wyrażenia „postawa kognitywna”. Sformułowanie „dezaprobuję to, że ludzie torturują innych ludzi”, które jest poprawne pod względem gramatycznym, wyraża pewną postawę propozycjonalną, bowiem zdanie „ludzie torturują innych ludzi” wyraża pewien sąd w sensie logicznym (ang. *proposition*).

Słabą stroną monografii Warzoszczaka jest też nadmierna liczba skrótów odnoszących się do omawianych twierdzeń i stanowisk. Ciągłe sprawdzanie, do jakiego twierdzenia odnosi się dany skrót, jest dla czytelnika bardzo uciążliwe. Ponadto zrozumienie niektórych (na szczęście niezbyt licznych) fragmentów książki utrudniają: niejasny sposób, w jaki autor formułuje swoje myśli, a także błędy stylistyczne (zob. s. 271, 281, 292–293).

Najpoważniejszą wadą omawianej publikacji są błędy edytorskie. Już przejście spisu treści i bibliografii budzi obawę, że osoby odpowiedzialne za redakcję, korektę i skład nie wywiązały się ze swoich zadań należycie. Lektura głównego tekstu niestety potwierdza to przekonanie. W książce występuje bardzo dużo błędów polegających na opuszczeniu słowa bądź symbolu logicznego. Pojawiają się w niej także dziwne „zlepki” polskich słów z literami z obcych alfabetów, na przykład „rzaletachó” (s. 64). Brak symboli logicznych — w szczególności znaku negacji — skutkuje po pierwsze tym, że niektóre fragmenty tekstu są trudne do zrozumienia, a po drugie tym, że w książce pojawiają się różne absurdalne sformułowania, na przykład: „Co prawda, wydaje się, że można zachować wzajemną definiowalność funktorów modalnych *de dicto*: konieczne, że *p* wtw, gdy możliwe, że *p*” (s. 265); „Jeśli jednak założyć, że zgodnie z *PW* prawdziwe są podstawienia praw logicznych, wówczas prawdziwe powinno być twierdzenie «Zgodnie z *PW* istnieje świat możliwy, w którym istnieje *k* indywiduów lub nieprawda, że istnieje świat

możliwy, w którym istnieje k indywidualów». Ostatnie twierdzenie stanowi analizę twierdzenia «GG lub GG» (s. 268).

Szkoda, że ta niewątpliwie interesująca i zawierająca wnikliwe analizy książka została wydana w tak fatalny sposób.

*Jan WAWRZYŃIAK**

* Adiunkt w Katedrze Filozofii Współczesnej, Instytut Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. E-mail: janekwaw@poczta.fm.

